# Dziennik Żołnierza APW

Nr 160 (824) M. P., SOBOTA, 6 LIPCA 1946 ROK IV


*„Daily Telegraph" o referendum*

## NADUŻYCIA, NADUŻYCIA, NADUŻYCIA

LONDYN, 6.VII (UP) — **Korespondent „Daily Telegraph" donosi z Warszawy, że nieprawidłowości w przeprowadzeniu referendum w Polsce były zakrojone na tak szeroką skalę, iż powinnaby to za sobą pociągnąć unieważnienie głosowania. Głosujący zachowali się wzorowo, natomiast członkowie ustanowionych przez administrację warszawską komisji zapychali kartami oddanych głosów urny. W niektórych okręgach urzędnicy ci darli głosy i napychali nimi kieszenie. Głosy rozrzucane były po ulicach.**

### *ZNAMIENNY CHWYT*

LONDYN, 6.VII (R) — W kołach politycznach zwracają uwagę na jeszcze jeden manewr administracji warszawskiej. Rozszerza ona wiadomości, że tam, gdzie ilość głosów za utrzymaniem senatu była wielka, — wielka była również ilość głosów, oddanych przeciwko nacjonalizacji przemysłu i przeciwko granicy zachodniej. Idzie po prostu o wytworzenie wrażenia, że opozycjoniści są „faszystami" i „pomniejszycielami ojczyzny". Taką kampanię rozpoczęło radio warszawskie, w stosunku do Krakowa.

## „Obróbka" potrwa do 12 lipca

LONDYN, 6.VII (R) — Doniesienia napływające z Warszawy na temat wyników referendum są w dalszym ciągu bardzo mętne i tylko częściowe.

Agencja „United Press", powołując się na dane ogłoszone przez administrację warszawską, podaje, że przeciwko utrzymaniu senatu głosowało 1.764.374 osób, a za senatem 633.645.

Agencja „Associated Press" podaje — znowu za administracją warszawką — inne cyfry, a mianowicie: przeciwko senatowi — 1.784.274, a za senatem 537.336. Jest to obliczenie pochodzące ze specjalnie dobranych okręgów, a dotyczących ok. jednej czwartej wszystkich oddanych głosów.

Jak podaje „United Press" ogłoszenia pełnych wyników referendum przez administrację warszawską nie należy spodziewać się przed 12 lipca.

Należy zaznaczyć, że do tej chwili administracja warszawska nie podała nawet częściowych wyników z Małopolski poza Krakowem, z Wielkopolski i z okręgów wiejskich województw centralnych, a więc z **przeważnej części** terenów, na których odbyło się referendum.

Prasa włoska o decyzji „czwórki"

## „WOLNY TRIEST" — NOWYM GDAŃSKIEM

RZYM, 6.VII (T) — Cała prasa włoska zajmuje stanowisko więcej, niż krytyczne w stosunku do decyzji czterech ministrów spraw zagranicznych w sprawie Triestu i Wenecji Julijskiej.

Prasa włoska stwierdza, że Włochy utraciły niedawno 697 kilometrów kw. na zachodzie na rzecz Francji, a obecnie tracą znacznie większe tereny na wschodzie.

Socjalistyczny dziennik „Avanti" zatytułował swój artykuł wstępny: „Nowy Gdańsk". Zupełnie tak samo podchodzi do zagadnienia dziennik „L'Uomo Qualunque" - „Buonsenso", który otwarcie pisze, że Triest może stać się nowym Gdańskiem.

Kanclerz Austrii Figl wyraził zadowolenie z powodu decyzji ministrów spraw zagranicznych w sprawie Triestu, oświadczając, że Triest jest portem krajów środkowej Europy, a nie tylko samych Włoch, czy samej Jugosławii.

Włoska ludność Triestu przyjęła decyzję czterech ministrów jaknajgorzej.

* * *

TRIEST, 6.VII (Reuter) — Aliancki Trybunał Wojskowy w Trieście skazał redaktora komunistycznego dziennika „Primorski Dnewnik" na 200 tys. lirów kary za zamieszczenie artykułu, alarmującego ludność.

## Konferencja pokojowa — 29 lipca

PARYZ, 6.VII (Reuter) — Ministrowie spraw zagranicznych obradowali nad sprawą ustalenia daty, do której winny być gotowe projekty traktatów pokojowych z wszystkimi b. satelitami Niemiec. Mocarstwa anglosaskie zaproponowały datę 23 lipca, Francja — 20 lipca, a Rosja 29 lipca.

Następnie postanowiono na razie odłożyć tę sprawę i ustalić przede wszystkim **datę konferencji pokojowej**. Po półgodzinnej naradzie, Bidault zaproponował datę **29 lipca,** którą przyjął najpierw Bevin, po tym Mołotow i wreszcie Byrnes.

Ministrowie przeszli następnie do dyskusji nad sprawą odszkodowań. Mołotow powiedział, że nie ma jeszcze tekstu rosyjskiego propozycji Byrnesa, na razie jednak już chce zauważyć, że w Rosji nie istnieją żadne majątki włoskie i wobec tego mówienie o zaspokojeniu z tych źródeł żądań sowieckich jest próżne. Rosja obawia się ponadto, że odroczenie o trzy lata rozpoczęcia spłat odszkodowań przez Włochy, może nakłonić inne kraje, jak Rumunia i Finlandia, do wysunięcia podobnych żądań.

Na tym narady przerwano. Po wznowieniu ich i po długotrwałych debatach, które zakończyły się w piątek o godz. 4 rano przyjęto z drobnymi poprawkami nowy projekt Byrnesa w sprawie odszkodowań od Włoch. (Szeregóły podajemy w innej depeszy).

Postanowiono, że żądania innych krajów w stosunku do Włoch zostaną rozpatrzone na konferencji pokojowej.

LONDYN, 6.VII (R) — Ministrowie spraw zagranicznych postanowili utworzyć komisję, która oszacuje aktywa włoskie na Bałkanach.

LONDYN, 6.VII (R) — Ministrowie spraw zagranicznych obradowali w piątek przez 3 godziny. Dyskutowano nad sprawą formy zaproszenia 21 krajów na paryska konferencję pokojową.

Ministrowie mają zająć się jeszcze na obecnej sesji sprawami Niemiec i Austrii oraz żeglugi na Dunaju.

Obserwatorzy przypuszczają, że w tej ostatniej sprawie wydana zostanie jakaś deklaracja. Niewiadomo, czy Mołotow będzie podtrzymywał swe żądanie, wysunięte na początku narad konferencji, by przedyskutowano wewnętrzną sytuację polityczną we Włoszech.

### W sprawie Muftego nie ma porozumienia

LONDYN, 6.VII (Reuter) — Odpowiadając na interpelację w Izbie Gmin, prem. Attlee oświadczył, że w toku są jeszcze rozmowy anglo - egipskie w sprawie Muftiego Jerozolimy i że w sprawie tej nie osiągnięto jeszcze żadnego porozumienia.

Attlee dodał, iż uważa za wskazane nie ujawniać w obecnej chwili szczegółów w tej sprawie.

## CHCĄ NAM ZASZKODZIĆ, GDZIE TYLKO MOGĄ

LONDYN, 6.VII (R) — Mianowany przez administrację warszawską przewodniczący związków zawodowych w Polsce p. Witaszewski wysłał pismo do międzynarodowej Federacji Związków Zaowodowych, wzywając tę organizację do użycia swych wpływów celem przyśpieszenia demobilizacji oddziałów 2 Korpusu oraz celem przeciwdziałania w przyjmowaniu zdemobilizowanych żołnierzy 2. Korpusu do związków zawodowych. P. Witaszewski uskarża się, że Polskie Siły Zbrojne za granicą są ośrodkiem dowodzącym akcją przeciwko administracji warszawskiej.

Korespondent radia brytyjskiego BBC wyraża zdziwienie z powodu tego pisma p. Witaszewskiego, stwierdzając, że Polskie Siły Zbrojne za granicą, jako pozostające przez długi okres wojny pod operacyjnym dowództwem brytyjskim, podlegają demobilizacji na zasadach brytyjskich, a związki zawodowe nie mają z tym nic wspólnego.

Przyjmowanie lub nie Polaków do związków zawodowych zależy od stanowiska danego związku zawodowego, gdyż każda organizacja ma prao zgodnie ze swym statutem przyjmować nowych członków.

Tytułem odszkodowań

## Rosja otrzyma od Włoch 100 milionów dolarów

PARYZ, 6.VII (Reuter) — Przyjęty przez ministrów spraw zagranicznych plan min. Byrnesa w sprawie odszkodowań od Włoch przewiduje:

**Rosja otrzyma od Włoch dobra wartości 100 milionów dolarów.** Suma ta uzyskana będzie w następujący sposób:

a) z maszyn i urządzeń produkujących sprzęt wojenny, którego na podstawie klauzul traktatu pokojowego, nie wolno będzie produkować Włochom, a których nie da się szybko przekształcić na cele produkcji pokojowej;

b) z wszelkiej własności włoskiej w Rosji sowieckiej;

c) własności rządu włoskiego i obywateli włoskich w Rumunii, Bułgarii, na Węgrzech i w sowieckiej strefie Niemiec z wyjątkiem specjalnie wymienionych i zagwarantowanych wypadków;

d) statki włoskie „Saturnia" i „Vulcania";

e) włoskie dobra spożywcze wartości ustalonej przez radę ambasadorów w Rzymie, przy czym dobra te wyrównają różnicę między sumą 100 milionów dolarow a wartością dóbr wymienionych w punktach a, b, c i d. Wysokość tej różnicy ustali rada ambasadorów w Rzymie. Dobra wymienione w punkcie e) Włochy rozpoczną dostarczać po dwóch latach od chwili wejścia w życie traktatu a dostawa ich, ma być zakończona w ciągu najbliższych 7 lat. Rodzaj tych dóbr, ilość i sposób przekazania będą ustalone w drodze bezpośredniego porozumienia sowiecko-włoskiego. Dobór tych towarów powinien nastąpić w ten sposób, by nie utrudniał on odbudowy gospodarczej Włoch.

Poza tym plan Byrnesa proponuje, by terytoria, odstąpione przez Włochy Jugosławii i Grecji zostały zaliczone na poczet odszkodowań dla tych krajów, tak że Jugosławia i Grecja miałaby poza tym prawo jeszcze tylko do udziału w podziale włoskiej floty wojennej.

Porozumienie co do przyjęcia planu Byrnesa zostało przyjęte po propozycji Mołotowa, który postawił wniosek, by plan Byrnesa przyjąć, jako podstawę do dyskusji. Przy opracowywaniu planu Byrnesa brał czynny udział min. Bevin.

PARYZ, 6.VII (TASS) — Porozumienie w sprawie odszkodowań włoskich dla Rosji przewiduje między innymi, że Rosja będzie sprzedawała Włochom surowce dla fabrykacji towarów, które Włochy importowały dotychczas z zagranicy.

### Wznowienie rozmów anglo - egipskich

LONDYN, 6.VII (R) — Min. Noel Baker, odpowiadając na pytanie w Izbie Gmin, podał do wiadomości, że rokowania brytyjsko - egipskie w sprawie rewizji traktatu przyjaźni zostały już podjęte.

LONDYN, 6.VII (Reuter) — Lord Stansgate odleciał do Kairu.

### Parlament we Francji będzie dwuizbowy

LONDYN, 6.VII (R) — Postanowiono w Paryżu, że Francja będzie miała parlament dwuizbowy.

Druga izba nie będzie mogła sprzeciwić się więcej jak raz projektowi ustawy, która w każdym razie uzyska moc prawa, o ile zostanie dwukrotnie przyjęta przez główną izbę.

LONDYN, 6.VII (R) — Francuska komisja konstytucyjna postanowiła, że francuska izba wyższa nie będzie miała prawa obalania rządu, ani też nie będzie miała wpływu na mianowanie rządu. Rząd francuski nie będzie odpowiedzialny przed izbą wyższą.

Ze skrzyni wyszli oficerowie brytyjscy

## „Irgun Zvai Leumi" zwolniło zakładników

JEROZOLIMA, 6.VII (Reuter) — We wczesnych godzinach popołudniowych zatrzymał się przed lokalem „British Institute" kryty samochód, z którego wyładowanio wielką skrzynię.

Kierowca samochodu otworzył skrzynię, po czym pędem powrócił do samochodu i odjechał. Ze skrzyni wyszli, zasłaniając sobie oczy przed nagłym światłem, trzej porwani w swoim czasie przez „Irgun Zvai Leumi", oficerowie brytyjscy.

LONDYN, 6.VII (R) — Naczelny rabin Palestyny dr Hertzog odbył godzinną rozmowę z prem. Attlee i ministrem kolonii Hullem. Hertzog zaapelował o pomoc dla Żydów, którzy uratowali się od hitleryzmu.

*Krokodyle łzy niemieckiego nauczyciela*

# Życie w sowieckim Berlinie

M. p., w lipcu.

W znanym szwajcarskim tygodniku „Die Weltwoche" (nr 649) ukazał się interesujący reportaż zza żelaznej kurtyny, ukazujący fragment życia w okupowanym przez Sowiety Berlinie. Reportaż pisany jest przez niemieckiego nauczyciela i przedstawia bezmyślność i okrucieństwo sowieckich okupantów w stosunku do niemieckiej młodzieży szkolnej.

Autor oburza się i boleje nad nieszczęściem niemieckiego dziecka, zapominając o tym, że jego rodzeni bracia, hitlerowscy „kultur traegerzy", dopuszczali się nierównie większych okrucieństw nie tylko w stosunku do młodzieży innych krajów, ale również w stosunku do starców i zupełnie bezbronnych dzieci i niemowląt. Dlatego te niemieckie łzy, kapiące teraz nad własną niedolą, na którą obficie się zasłużyli, wydają się czymś ogromnie przesadzonym i sztucznym.

Ci, co dziś obfite łzy wylewają nad „szczypanymi" niemieckimi dziewczętami, czy aresztowanymi chłopcami, niech sobie przypomną nieprzebrane morze popełnianych w Polsce gwałtów, pospolitych zbrodni kryminalnych, miliony zagazowanych i spalonych ludzi, słynne niemieckie kamery tortur, tysiące wyspecjalizowanych niemieckich oprawców, szkolonych specjalnie do zadawania innym bólu, niech sobie to przypomną i otrą z oczu łzy, że ktoś inny oddaje im jedynie w drobnym procencie to, co oni przez długich 6 lat robili w innych krajach.

A oto treść reportażu:

„Młody, ruchliwy sowiecki komendant naszego południowego przedmieścia okazywał wielkie zainteresowanie dla szkolnictwa, gdyż w swej ojczyźnie był rzekomo nauczycielem wyższej uczelni. Może dlatego powołał na burmistrza nie członka partii komunistycznej, lecz starego naukowca. — Wszechwładny Rosjanin sam ustalał skład grona nauczycielskiego i program nauczania: ciągle wskazywał na to, że religia i sport są zasadniczymi podstawami wychowania. Wkrótce został jednak ten sowiecki komendant usunięty i na jego miejsce przyszedł nowy, który miał lepiej bronić interesów Związku Sowieckiego. Pierwsze jego zarządzenie brzmiało: uczniowie muszą uczyć się i pracować — a nie modlić się. Nauczanie religii zostało zabronione. Lekcje odbywały się co drugi dzień, a w pozostałe dnie wszyscy musieli wychodzić na robotę... przy oczyszczaniu miasta, w ogrodach i na polach. Kto okazywał niezadowolenie, kierowany był do kompanii karnych, które w niedzielę pomagały przy rozmontowywaniu linii kolejowych, lub załadowaniu urządzeń przemysłowych, wysyłanych do Rosji.

Pewnego dnia w pokoju dyrektora szkoły zjawił się zarośnięty krasnoarmiejec, który **zażądał od dyrektora, aby go ogolił.** Życzenie swoje poparł pistoletem maszynowym, który trzymał w ręce. Cóż pozostało biednemu dyrektorowi — musiał zabawić się we fryzjera... Innym razem w klasie mojej zjawiło się kilku Rosjan, którzy usiedli obok uczennic i **poczęli szczypać młode dziewczęta.** Jeden wyjął z kieszeni jakąś fujarkę i począł zawodzić na niej płaczliwe tony. Potem zażądał od nauczyciela i od uczennic, aby mu coś zagrać. „Inaczej będzie źle, towarzyszu" — dodał. Aby mnie wynagrodzić, pozwolił mi wypić łyk gorzałki ze swej manierki i wiele trudu kosztowało mnie, by go przekonać, iż uczennice nie powinny próbować tego nieokreślonego w smaku napoju...

Na młodzież wywierano nacisk, aby wstępowała do „apolitycznej" organizacji. Młodzież odmawiała jednak, gdyż miała już dość wszelkich organizacji. Dzieci były przerażone, a rodzice niespokojni. Rosjanie raz jeszcze zebrali żniwo i splondrowali wszystkie domy. Był to znak, że przygotowują się do opuszczenia naszego przedmieścia... Szkoła była przez dwa dni zamknięta, dyrektor i dwaj nauczyciele zostali aresztowani, 16 uczniów i uczennic wywieziono, a z tej liczby 4 chłopców rozstrzelano, troje dziewcząt miało popełnić samobójstwo. Był to okres, kiedy musiałem być nie tylko nauczycielem, ale i przyjacielem dzieci. Musiałem pocieszać i dużo mówić, by tchnąć nadzieję w młode serca w chwili, gdy ojciec lub matka zostali uprowadzeni, brat zastrzelony, albo siostra popełniła samobójstwo. Cóż mogłem dać więcej niż słowa? Przychodzili do mnie z dużymi smutnymi oczyma i pytali: „Czy to jest demokracja? — Czy ten chaos jest wyzwoleniem? Czy nasz los zawsze będzie taki: niepewność, głód i beznadziejność?"... Czyż miałem w takich chwilach mówić o braterstwie, wolności osobistej lub prawach człowieka? Mogłem tylko pogłaskać dziecięcą główkę i szeptem powiedzieć: kiedyś przeleje się ten kielich goryczy...

Oddział sowiecki został z naszego przedmieścia wycofany — oczywiście nikt za odchodzącymi nie płakał. Budynek szkolny (zamieniony na koszary) był znowu wolny; musieliśmy zacząć od usunięcia olbrzymich stosów śmieci. Dzieci jak młode psy rzuciły się na pozostawione na ścianach portrety Stalina i rozwieszone sowieckie napisy propagandowe, zdzierały je, rzucały na podłogę i deptały nogami."

## Szkoła dla kandydatów na prokuratorów

W Lodzi otwarta została „Szkoła dla kandydatów na Prokuratorów". Kurs ten trwa sześć miesięcy. Kandydaci, względnie kandydatki, muszą odpowiadać następującym warunkom: conajmniej 24 lata życia i przedstawienie przez centralne władze partii politycznych, organizacji społecznych lub zawodowych, względnie przez Główną Komendę Milicji Obywatelskiej lub Ministerstwo Bezpieczeństwa. Zgłoszenia indywidualne są niedopuszczalne.

Program kursu w ramach sześciu miesięcy obejmuje tematycznie materiał przewidziany dla czteroletnich studiów prawniczych, z wyłączeniem: prawa rzymskiego, prawa kanonicznego, prawa narodów, dawnego prawa polskiego i praw na zachodzie Europy, a wprowadzeniem w ich miejsce specjalnych przedmiotów, jak: zasady wykładni prawa, ustrój gospodarczy Polski, kryminologia, polityka kryminalna, więziennictwo oraz biurowość i księgowość sądowa i prokuratorska.

Aby być prokuratorem, będzie się odtąd przechodziło nie przez uniwersytet, lecz przez sito ministerstwa bezpieczeństwa lub milicji obywatelskiej.

* * *

A teraz przypomnijmy sobie, operując jedynie pamięcią, jak przedstawiała się ta sprawa w przedwojennej Polsce. Otóż studia prawnicze — w najlepszym razie 4 lata, aplikacja — minimum 2 lata, poza tym na dojście do stopnia prokuratora trzeba było zużyć jeszcze minimum 4 lata, przechodząc kolejno przez stopnie podprokuratora i wiceprokuratora. Razem więc ok. **lat 10.**

W dzisiejszej Polsce jej komunistyczni władcy chcą „zdziełat normu". To, co dawniej w lat 10, u nas w 6 miesięcy. Wot maładcy!


PRZESYŁKI DO POLSKI

zawierające:

1/2 kg. kawy ziarnistej
1/2 „ fig lub daktyli pras.
1/2 „ migdałów łuszcz.
1/2 „ rodzynek

łącznie za 2.000 lirów — wysyła:
Fa. UMBERTO NAVARRO
ROMA via Francesco Crispi, 10 (róg via Tritone)
telefon 43083; godz. 9 — 12.30 i 16 — 19.
Informacje i korespondencja w języku polskim. 105


*Nowa pasja ex-hitlerowców*

## Poszukiwanie niearyjskiej babki

— Moja babka była Żydówką!

— Druga żona mojego ojca była Żydówką!

— Ciotka mojego dziadka była córką rabina!

Takie wypowiedzi słyszy się obecnie często w Niemczech z ust byłych „nadludzi", usiłujących ukryć swe kontakty z partią hitlerowską. Bajeczki o pochodzeniu żydowskim, a choćby mieszanym stały się popularną piosenką rozbrzmiewającą na wszystkie tony wśród katów europejskiego żydostwa. Z niezwykłym zapałem usiłują oni wyprzeć się wczorajszych swych przekonań, aby ratować jeśli nie zagrożoną skórę, to wolność.

Berliński sędzia i doradca do spraw żydowskich **Sigmund Weltinger** poinformował przedstawiciela **United Press,** że liczba podań o stwierdzenie pochodzenia żydowskiego, złożonych przez obywateli niemieckich w samym tylko berlińskim urzędzie rejestracyjnym idzie w grube setki, a ilość ich wzrasta z dnia na dzień. P. Weltinger nie ma wątpliwości, że wielu z petentów było jeszcze niedawno aktywnymi nazistami. Liczą oni na to, że władze alianckie lub miejskie nie będą w możności wykryć ich prawdziwej genealogii, zwłaszcza do trzeciego stopnia oraz, że ich kontakty z partią hitlerowską pozostaną w ukryciu.

Takie rozumowanie amatorów żydowskich babek uzasadnia przynajmniej częściowo fakt, że olbrzymia ilość urzędowych i partyjnych dokumentów nie przetrwała pożogi wojennej.

Władze alianckie otrzymują stale doniesienia o handlu fałszywymi dokumentami, mającymi dowodzić pokrewieństwa z Żydami. — Spryciarze z czarnego rynku rzucili się na nową okazję zarobku. Wyszukują autentycznych uchodźców żydowskich i namawiają ich do sprzedaży metryk i innych dowodów. W Berlinie krąży opowiadanie, że pewna stara, skołatana Żydówka, bezdomna uchodźczyni z Austrii, rozpoznała w kandydacie na swego „wnuka" niebezpiecznego agenta Gestapo, mordercę rodzonego syna.

Większość jednak dokumentów sprzedawanych pod ruinami bramy Brandenburskiej i w innych miejscach spotkań hien z czarnego rynku pochodzi po prostu z pracowni fałszerskich. Przeciętna cena metryki, stwierdzającej posiadanie żydowskiej babki wynosi 700 dolarów. „Ciocie", „prababki" oraz dalsi krewni, a zwłaszcza powinowaci wypadają taniej.

Jednym z niewątpliwych „miłośników" żydowskich krewnych okazał się znany aktor filmowy Emil Jannings. Gazety berlińskie doniosły ostatnio, że ten psychiczny kameleon obwieścił światu, że jego rodzona babka była najautentyczniejszą Izraelitką. Jak wiadomo, za rządów hitlerowskich Jannings z zapałem godnym lepszej sprawy odpierał wszelkie zarzuty o pochodzeniu żydowskim i za wszelką cenę starał się utrzymać na powierzchni hitlerowskiego życia teatralnego. Obecnie natrafił ze strony władz alianckich na przeszkody w swej karierze aktorskiej, więc wydobywa z grobu swą rzekomą (a może prawdziwą — to już pod względem moralnym jest bez znaczenia) babkę - Żydówkę.

Radca Weltinger poinformował przedstawiciela „United Press", że to namiętne poszukiwanie przez podejrzanych osobników nieistniejących lub dawno zapomnianych i przeklętych żydowskich przodków — ta wzmagająca się fala dwuznacznych nie tyle synów, co „wnuków marnotrawnych" jest przedmiotem troski pozostałych przy życiu, członków berlińskiej gminy żydowskiej. (gc.)

## „WOLNY TRIEST"




W związku z naszym artykułem we wczorajszym numerze pt. „Paryskim targiem" zamieszczamy powyżej mapkę spornego terenu Triestu.

Na mapce tej widzimy zaznaczone granice z r. 1914, tj. z przed I Wojny Europejskiej i granice po Traktacie Wersalskim (do roku 1940). Proponowana przez francuskiego ministra spraw zagr. Bidault linia graniczna jest bliższa granic z r. 1914, a zakreskowany obszar wolnego terytorium Triestu, ustalonego ostatnio na konferencji paryskiej, obejmuje samo miasto z najbliższymi okolicami.

## OFIARY

Żołnierze 5 Kres. Komp. Sap. złożyli 350 lir na ręce kwatermistrza 4 WBP, jako dar dla sierot polskich w Szpit. PCK Arco.

Na ten sam cel nadesłał na nasze ręce 100 lir wachm. pchor. J. Szlubicz-Załęski.

Na paczki dla najbiedniejszych dzieci w Kraju 3.000 lir z racji odznaczenia Krzyżem Virtuti Militari przesłał na nasze ręce plut. Stanisław Rejmak.

Z okazji zakończenia Kursu Działonowych Ppanc. Piechoty przy 5 Kres. Pułku Art. Ppanc. — uczniowie Kursu zebrali kwotę 3.420 lir, którą przeznaczają na polskie dzieci w Niemczech.

## KRONIKA SPORTOWA

### Mecze w Modenie

W dniu 29.VI.46 o godz. 10.00 na boisku w Modenie został rozegrany mecz szczypiorniaka pomiędzy 14 BS a 15 BS.

Zwyciężył 14 BS w stosunku 5:3, uzyskując mistrzostwo 5 Wil. Bryg. Piech.

W dniu 30.VI.46 o godz. 16.00 w Modenie odbyły się zawody siatkówki między 13 BS, 14 BS i 15 BS.

Baony wystawiły jedynkę, dwójkę i trójkę.

Wyniki jedynek: I — 15 BS, II — 14 BS, III — 13 BS.

Wyniki dwójek: I — 15 BS, II — 14 BS, III — 13 BS.

Wyniki trójek: I — 15 BS, II — 13 BS, III — 14 BS.

W dniu 23.VI został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy brygadową drużyną piłki nożnej a drużyną włoską „B"-klasową Ravenna. Wynik meczu 5:0 dla 5 WBP.

W dniu 30.VI został rozegrany mecz piłki nożnej pomiędzy brygadową drużyną a drużyną włoską Lugo. Wynik 4:1 dla 5 WBP.

## Dziś w teatrze „Palladium" koncert

Dziś, w sobotę, dn. 6 bm. odbędzie się w teatrze „Palladium" w Anconie koncert, w którym wezmą udział: orkiestra reprezentacyjna 2 Korpusu (50 osób), oraz soliści: p. Zofia Polewska (wiolonczela) i p. Wanda Ożga (śpiew). Początek koncertu o godz. 20.00.

# Dzieci polskie w Nowej Zelandii

## (REPORTAŻ Z OSIEDLA W PAHIATUA)

Znany dziennikarz nowozelandzki W. L. Heatley ogłosił niedawno w prasie tamtejszej kilka reportaży poświęconych Osiedlu Dzieci Polskich w Pahiatua. Jednym z powodów napisania tych reportaży było wystąpienie pewnych dziennikarzy, którzy nie zadawszy sobie nawet trudu odwiedzenia osiedla, wystąpili ze złośliwą krytyką jego administracji, a nawet, dając posłuch obcej propagandzie, domagali się zlikwidowania osiedla i odesłania dzieci do Polski. Heatley, biorąc w obronę osiedle polskie, opisał je dokładnie i przedstawił tragiczne przejścia jego mieszkańców w kilku reportażach ilustrowanych dobrze dobranymi zdjęciami.

Reportaże Heatley'a zawierają wiele ciekawych danych o życiu dzieci polskich w Nowej Zelandii. Przytaczamy poniżej garść informacji zaczerpniętych z tych reportaży, które treść niewątpliwie zainteresuje polskich czytelników.

Jak wiadomo, Polacy przybyli do Nowej Zelandii z Persji, dokąd byli ewakuowani z sowieckiego „raju" wraz z armią polską. Jak sama nazwa osiedla wskazuje, mieszkańcami jego są dzieci od lat 2 do 17. Osób dorosłych jest 103. Z 425 dziewcząt — 243 są zupełnymi sierotami, z 309 chłopców — 175. Ojcowie 168 dzieci są w Polskich Siłach Zbrojnych. 66 dzieci uczy się w szkołach nowozelandzkich w różnych stronach tego dominium. Reszta pobiera naukę w szkołach polskich w osiedlu. Część starszej młodzieży kształci się w zawodach praktycznych, niektórzy nawet zarabiają już na swe utrzymanie na farmach i w warsztatach.

Obóz pozostaje pod zarządem wojskowym. Komendantem jego jest major E. J. C. Finny. W administracji obok wojskowych nowozelandzkich pracują również Polacy na czele z p. Zaleskim, delegatem Komitetu Skarbowego dla Spraw Polskich, przybyłym niedawno z Londynu.

Omawiając stan zdrowia dzieci autor pisze: „Gdy przybyły one tu taj przed 18 miesiącami, widać było na nich ślady ciężkich przejść. Wiele z nich miało za sobą cztery lata skrajnej nędzy. Rzucały się w oczy skutki niedożywienia. Niektóre dzieci do dzisiejszego dnia nie przyszły jeszcze zupełnie do siebie. Opieka lekarska, warunki sanitarne i mieszkaniowe są bardzo dobre. Dzieci mają do dyspozycji boisko i dobrze wyposażoną świetlicę, gdzie od czasu do czasu wyświetla się filmy. Biblioteka osiedla ma 500 książek polskich, nie licząc podręczników, i dużą ilość książek angielskich. Tu warto zaznaczyć nawiasem, że 500 książek na 900 osób to cyfra mniej niż skromna. Dobrze by było zorganizować albo wzmocnić akcję wysyłki książek dla dzieci polskich w Nowej Zelandii z tych ośrodków polskich, których sytuacja pod tym względem jest niewątpliwie lepsza.

Jeden z następnych reportaży pod dramatycznym tytułem: „Send them back to — what?" — autor poświęca tragicznym przejściom dzieci polskich w Sowietach i polemizuje z nieodpowiedzialnymi głosami „obcej propagandy" podsuwającej myśl repatriacji do Polski. Z głębokim przekonaniem pod kreśla, że Nowa Zelandia może tyl ko zyskać, zatrzymując u siebie Polaków, którzy są „najlepszym elementem imigracyjnym o potencjalnie dużej wartości ekonomicznej dla dominium."

Znaczna część reportażu jest opisem dziejów rodzeństwa Niewiadomskich, jako typowego przykładu tego, co dzieci polskie przeszły, zanim znalazły gościnę w Nowej Zelandii. Oto stacje tej drogi krzyżowej, przez którą przeszło 1 na której zginęło tyle dzieci polskich: deportacja całej rodziny do tundry syberyjskiej — praca w kopalniach — „amnestia" — Amur Darja — plantacje bawełny — ojciec w armii — matka umiera na tyfus — głód — najstarsza Wanda, sama chora, ratuje młodsze rodzeństwo — spotkanie z ojcem w Kitabie — Krasnowodzk — szpital w Persji — nowe rozstanie się z ojcem, który przeszedł przez Irak, Afrykę i Włochy, kończy swój żołnierski pochód w szpitalu w Egipcie.

— „I jego pięcioro dzieci, które wreszcie znalazły schronienie, mielibyśmy teraz wysyłać z powrotem?"

W tym pytaniu szlachetny dziennikarz nowozelandzki wyraża całą głębię swego oburzenia na zbrodnicze sugestie ludzi, dla których prosty ludzki humanitaryzm jest martwym słowem. Miejmy nadzieję, że szlachetne głosy przytłumią wrzawę podnoszoną przez agentów nieludzkiego totalizmu.

# BALLADA O MONTE CASSINO

*poświęcona D-cy 2 Korpusu Gen. Wł. Andersowi*

Hen, na górze wysoko,  
Hen, nad drogą szeroką  
Sześć lat stał na Monte Cassino,  
Niby twierdza kamienna,  
Wiara w Bogu promienna —  
Klasztor stał, nad głęboką doliną.  
Wszystkie bramy na oścież,  
Każdy przybysz był gościem  
Najgościnniej przez klasztor witany.  
Czy z daleka, czy z bliska  
Przybył — z jadłem jest miska  
I gliniany dzbanek wody źródlanej.

Raz przez bramę klasztorną,  
Póź ą porą wieczorną,  
Weszli zbrojni na panc rze ze stali:  
Na rękawach pancerzy  
Krzyż złamany kły szc erzy.  
Weszli dumni. Spojrzeli po sali.  
W oczach wyraz zwierzęcy  
I zbroczone krwią ręce —  
Krwią bezbronnych, krwią matek i dzieci.  
Przed ołtarzem stanęli —  
I na obraz plunęli  
Jęknął klasztor, jęk poszedł po świecie.

I jak bywa w balladach,  
Świat się zatrząsł w posadach —  
Kruk zakrakał, zagadał do siebie.  
Wiatr zakręcił się tańcem,  
Zgasił wszystkie kagańce  
I pioruny pobiegły po niebie.

A tam w niebie na tronie,  
W szczerozłotej koronie,  
Pan zastępów, Pan wszystkowiedzący,  
Spojrzał zdala, gdzie klasztor —  
I u łysza anio ów płaczących.  
„Ach, nie płaczcie me gońce!  
Patrzcie, idą obrońce,  
Nosza krzyż i syreną na tarczy".  
Święty Piotr się zatrwożył:  
„Jak ich mało... Mój Boże..."  
Pan uśmiechnął się, mówiąc:  
„Wystarczy"

Idzie garstka rycerzy,  
Bez żelaznych pancerzy,  
Niby żuby, co wyszły z ostępów.  
Idą wąską ścieżyną,  
Idą wprost na Cassino.  
W rękach mają palice ze świerków.  
Zadawnione rachunki —  
Wyrównają — zapłacą skwapliwie.  
Już do padli podgórza,  
Miecz już we krwi się nurza.  
Wróg na pomoc złe moce przyzywa.  
Jakiś syk. Głowa węża.  
Wściekła Gadzina się zwęża,  
Bluzga pianą zatrutą i jadem —  
Ipad ją rycerze,  
Świętej sprawy szermierze,  
Znacząc drogę czerwonej krwi śladem.

Ukręcili łeb węża,  
Idą dalej, chcą cięża,  
Nogi starte o skały, kamienie.  
Nagle Widmo przed niemi —  
Strach przykuwa do ziemi...  
Ale poszli i przeszli... szaleni...  
Coraz wyżej i wyżej,  
Coraz bliżej i bliżej.  
Weszli. Biją już w bramy taranem.  
Klasztor wygruzy się wali.  
Kasztor cały się pali,  
Lecz modlitwą dziękuje za rany.

Uciekają złe moce,  
I na chodzi kres nocy,  
Słychać zdala pioruny milknące,  
Dogasają płomienie,  
A złocistym promieniem  
O zwycięstwie meldunek śle słońce.

Tu ballada się kończy,  
Lecz rycerzy kończący,  
W dal pójdziesie górami, doliną,  
Bo na jasnej hen Górze,  
Inny klasztor w tej burze,  
Czeka też — na swe Monte Cassino.

KAZIMIERZ KRUKOWSKI

# Administracja warszawska „normalizuje"

WARSZAWA, 6.VII (Reuter) — Korespondent Reutera pisze m. in.: Administracja warszawska prowadzi obecnie wielką akcję pod hasłem „normalizacja". Praktycznie jednak do normalizacji tej jest jeszcze daleko.

Maszyny rolnicze, dostarczone z zagranicy, jak również wyroby tekstylne i nawozy sztuczne sprzedawane są rolnikom przez administrację po cenie o jedną trzecią wyższej od kosztów własnych. — Ten wielki zysk przeznaczony jest na rozwój wielkiego systemu kooperatyw, działającego pod nazwą „Społem".

10 proc. całej żywności polskiej pochodzi obecnie od UNRRA, która to organizacja zostanie niebawem zamknięta. Mimo wszelkich wysiłków przewiduje się, że deficyt zbożowy po obecnych zbiorach będzie wynosił 600 — 800 tys. ton. Zbiór kartofli wyniesie 1 milion ton, czyli mniej niż w roku ubiegłym.

## Traktat przyjaźni albańsko - jugosłowiański

LONDYN, 6.VII (Reuter) — Radio Tirana donosi, że podpisany został między Jugosławią a Albanią traktat przyjaźni i współpracy.

Komunikat oficjalny dodaje, że traktat ten stanowić będzie podstawę obrony wolności i niepodległości obu państw w przyszłości.

Ponadto zawarto układ w sprawie współpracy gospodarczej.

# Angiia nie zazna głodu

LONDYN, 6.VII (R) — Wielka Brytania otrzymała zapewnienie, iż Stany Zjednoczone dostarczą w umówionym czasie 170 tys. ton pszenicy, uzupełniając w ten sposób zapasy brytyjskie, uszczuplone wysyłką 200 tys. ton pszenicy do Europy.

LONDYN, 6.VII (Reuter) — Minister wyżywienia Strachey oświadczył, że W. Brytania posiada obecnie zapasy zboża i mąki, wystarczające tylko na 15 tygodni, ale do tego czasu spodziewane są dostawy z krajów zamorskich.

LONDYN, 6.VII (Reuter) —Brytyjski minister wyżywienia Strachey oświadczył, że wprowadzenie racjonowania chleba i jednoczesne zwiększenie racji mięsa obniży wartość kaloryczną dziennej racji żywnościowej w W. Brytanii z 2.850 na 2.800 kalorii.


NOWOŚĆ  
WIECZNE PIÓRA  
o  
DWUKOLOROWYM ATRAMENCIE  
Cena 2.500 lir  
Zamówienia przyjmuje  
ST. STANISŁAWSKI  
Bologna, via Putti 4  
lub CMF 25.


# Uroczystość nadania Filipinom niepodległości

MANILA, 6.VII (Reuter) — W obecności gen. Mac Arthura oraz specjalnego ambasadora brytyjskie go lorda Kilearn nastąpiło tu proklamowanie niepodległości republiki filipińskiej.

Pierwszy prezydent republiki dr Manuel Roxas oświadczył przy tej okazji, że Filipiny są związane z międzynarodową polityką amerykańską i że zdaniem jego przyszłość i bezpieczeństwo świata zależy od Stanów Zjednoczonych.

Wysoki Komisarz amerykański Mac Nutt oświadczył w imieniu prez. Trumana, że bazy amerykańskie na Filipinach stanowią część światowego systemu bezpieczeństwa, w którym Stany Zjednoczone mają specjalnie wielkie obowiązki.

# POSZUKIWANIA

Józef Pietrzyk — Mieczysława Dukalskiego, który po Powst. Warszawskim przybył do Włoch, i prosi o skomunikowanie się z nim.

Tadeusz Jurkowski ma list od brata u Tadeusza Lenarczyka.

Andrzej i Stefan Meissnerowie poszukują brata Jana Meissnera ur. 2.VIII.1921, aresztowanego przez Gestapo w Warszawie w 1943 r.

Adolf Pawlas — brata Jana, zam. ostatnio w Suchej Średniej, Zaolzie, oraz kuzynów Józefa Bystroń i Edwarda Kubeczka.

**Wszelkie wiadomości o osobach poszukiwanych prosimy kierować na adres:**

**CENTRALA POSZUKIWAŃ PCK POLISH FORCES CMF 707**

**Przy zgłaszaniu poszukiwań prosimy podawać dokładne dane personalne osób poszukiwanych i poszukujących.**

# TO i OWO

## ZMODYFIKOWANY LINGUAPHONE

Radio warszawskie podaje: „Wiceminister spraw zagranicznych Modzelewski przyjął delegację Komitetu Wszechsłowiańskiego w Moskwie w osobach płk Suchomlina, płk Moczałowa oraz akademika Zebraka.

Delegacja wręczyła ministrowi Modzelewskiemu dar w postaci zbioru płyt gramofonowych z mowami generalissimusa Stalina."

Jeśli pan wiceminister ma dobrą pamięć, to teraz pozbędzie stale mówił — jak z płyt!

## ZAMÓWIONE

Kapitan McReed wrócił z Japonii do Londynu i znalazł taki liścik od swego narożnego sklepu z alkoholami:

„Przypominamy, iż 2 września 1939 zamówił pan u nas butelkę whisky za 9,6. Butelka jest do pana dyspozycji, przyczym za koszta przechowania prosze 7 te 1, należą się nam dodatkowe 3 pensy."

Mr. McReed uprzytomnił sobie całą historię. Istotnie, w przeddzień wybuchu wojny zamówił tę butelkę. Potem zapomniał o niej, potem został zmobilizowany, potem wysłany na Antypody... Dopiero teraz wrócił do Anglii...

Ileż okazji miał ów sklep, by sprzedać te whisky po znacznie wyższej cenie. Lecz żadne pokusy nie podziałały. Klient zamówił — to święte dla staromodnego kupca.

K. Z.

## *Kto znalazł „Dernę"?*

Laskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem suczkę małą brązową, „Derna", która została zgubiona w dniu 19.VI.46 r. w rejonie Grottamare. St. ogn. Lukaniuk Wiktor, CMF Polish Forces 171.

# Jeszcze jedna „karta"

LONDYN, 6.VII (Reuter) — Jeden z posłów socjalistycznych zapytał, jaka jest polityka brytyjska w stosunku do mniejszości w Europie środkowej i południowo-wschodniej.

W odpowiedzi na to zapytanie, min. Noel Baker oświadczył, że rada do spraw gospodarcza i społeczna ONZ postanowiła mianować komisję, która opracuje jaknajszybciej międzynarodową kartę praw człowieka i zaproponuje środki, zmierzające do urzeczywistnienia zasad, wyłożonych w tej karcie.

Min. Noel Baker ma nadzieję, że karta ta zapewni poszanowanie praw człowieka na świecie.

## *Przez okulary Jana Masaryka*

PRAGA, 6.VII (Reuter) — Czechosłowacki minister spraw zagranicznych Jan Masaryk oświadczył, że żadna „żelazna kurtyna" nie oddziela Europy zachodniej od Czechosłowacji.

Dodał on, że 200 tys. Węgrów otrzyma obywatelstwo czechosłowackie, a 300 tys. będzie musiało powrócić na Węgry.

Chociaż Candidus pisze co innego

# ANGLICY EWAKUUJĄ EGIPT

LONDYN, 6.VII (Reuter) — Znany publicysta występujący pod kryptonimem Candidus pisze na łamach „Daily Sketch", że ewakuacja wojsk brytyjskich z Egiptu i z Indii miałaby tylko ten skutek, że otworzyłaby drzwi innemu mocarstwu. Egipcjanie i Hindusi nie mieliby wcale większej swobody i nie cieszyliby się większym dobrobytem materialnym. Po częściowej ewakuacji wojsk brytyjskich z Aleksandrii miały już miejsce manifestacje, by jaknaprędzej przywołano z powrotem oddziały brytyjskie.

Ewakuacja wojsk brytyjskich — pisze Candidus — jest pierwszym krokiem do kryzysu gospodarczego, po którym kryzys polityczny nie daje już na siebie długo czekać.

KAIR, 6.VII (Reuter) — Brytyjskie władze wojskowe przekazały armii egipskiej 700-letnią cytadelę kairską, zajmowaną przez wojska brytyjskie od roku 1882. Cytadela ta została zbudowana przez Saladyna, który bronił się w niej przeciwko Krzyżowcom.

W ciągu ostatnich 6 miesięcy z Kairu i Aleksandrii wyewakuowano 20 tys. żołnierzy i 100 tys. ton materiału i sprzętu.

# Sultaneh aresztuje swego ministra

TEHERAN, 6.VII (Reuter) — Prem. Sultaneh wydał rozkaz aresztowania ministra przemysłu i handlu Ahmed Al Sepehr. Nieznane są przyczyny tego zarządzenia.

Szefem sztabu głównego armii perskiej mianowany został dotychczasowy delegat rządu perskiego w Kurdystanie, gen. Ali Razmara.

Radio moskiewskie atakuje politykę brytyjską w Persji i na Środkowym Wschodzie, oskarżając ją o imperialistyczne cele, wykorzystywanie dla siebie przychylnych warunków i chęć zachowania przeważających wpływów w Iranie.

LONDYN, 6.VII (R) — Między rządami brytyjskim i perskim toczyły się rozmowy w sprawie utrzymania porządku w tych okręgach Persji, gdzie znajdują się brytyjskie koncesje naftowe. Ze strony brytyjskiej podkreślają, że rozmowy nie miały charakteru sporu, a chodziło jedynie o wzmocnienie straży perskiej.

* * *

LONDYN, 6.VII (Reuter) — Radio moskiewskie donosi, że w Azerbejdżanie 80 km od Baku wybuchł nowy wulkan.

# Spóźniona reakcja Warszawy na notę rządu brytyjskiego

LONDYN, 6.VII (Reuter) — Radio warszawskie donosi, dopiero teraz, że „ministerstwo" spraw zagranicznych administracji warszawskiej otrzymało oficjalne zawiadomienie brytyjskie, iż układ finansowy między Londynem a Warszawą nie może zostać ratyfikowany, ponieważ administracja warszawska nie ogłosiła jeszcze terminu, w którym odbędą się w Polsce powszechne wybory. Komunikat brytyjski powołuje się — jak wiadomo — na to, że administracja warszawska nie dopełniła warunków jałtańskich i poczdamskich.

W związku z tym radio warszawskie w swojej audycji powiadziało dosłownie:

„Wszystko to nas nie przekonywa i wygląda na usiłowanie wywarcia na nas presji politycznej. Dla wszystkich jest jasne, że my szanujemy układy poczdamskie i jałtańskie. Wybory odbędą się w ciągu okresu czasu, ogłoszonego już poprzednio. Układ o rezerwach złota nie zawiera żadnej klauzuli politycznej. W chwili podpisania tego układu 23 czerwca postanowiono, że będzie on możliwie szybko ratyfikowany. Od tego czasu w Polsce nic się nie zmieniło".

Można i tak tłomaczyć

# Perfidna „obrona" niemieckich zbrodniarzy wojennych

LONDYN, 6.VII (R) — W Norymberdze zabrał po raz pierwszy głos obrońca oskarżonych prof. Jahrreiz, który oświadczył, iż od roku 1933 w Niemczech obowiązywała zasada wodzostwa. Wszyscy więc oskarżeni, chcąc postępować z obowiązującym prawem, musieli słuchać swego „wodza" Hitlera, który też ponosi winę za wszystko.

Prof. Jarreiz wywodził dalej, że zasada wodzostwa zbankrutowała co prawda, ale przecież tak samo zbankrutowały zasady Ligi Narodów, a nikt nie pociąga za to do odpowiedzialności organizatorów tej organizacji.

LONDYN, 6.VII (R) — Na procesie norymberskim przemawiał obrońca Goeringa dr Stahmer. Oświadczył on, że Goering pracował przed wojną na rzecz przyjaźni z W. Brytanią i że to on doprowadził do porozumienia monachijskiego. Gdyby Goering posunął się jeszcze krok dalej w swej ugodowości — wywodził adwokat — to byłby on oskarżony o zdradę główną.

# Zagadka sowieckiego samolotu w strefie amerykańskiej

LONDYN, 6.VII (Reuter) — Amerykańska służba informacyjna w Niemczech donosi, że władze amerykańskie zasekwestrowały samolot sowiecki z pełnym rezerwuarem benzyny, znaleziony w obozie w pobliżu Miltenburga, 65 km na południowy wschód od Frankfurtu.

Świadek niemiecki oświadczył, iż widział dwóch ludzi, którzy wysiedli z samolotu i natychmiast oddalili się z dwiema walizkami. Szef żandarmerii trzeciej armii amerykańskiej potwierdził tę wiadomość.

# Skutki węgierskiej katastrofy gospodarczej

LONDYN, 6.VII (R) — Radio budapesztańskie ogłosiło, że partia drobnych posiadaczy oraz partia socjal-demokratyczna postanowiły zapomnieć na razie o różnicach politycznych, by zapobiec gospodarczej katastrofie Węgier, gdzie sytuacja walutowa stała się wprost niewiarygodna.

Dla przykładu wystarczy powiedzieć, że na Węgrzech kursują banknoty 100 tysięcy miliardów pengoe, a wartość takiego banknotu wynosi 110 lirów.

Ponad 1 200 km na godz.

# Żyjemy już w erze samolotów odrzutowych

LONDYN, 6.VII (Reuter) — Redaktor lotniczy „Daily Herald" donosi, że w W. Brytanii budowane są na zamówienie rządu wielkie samoloty szybsze od głosu, które mają osiągnąć szybkość 1.280 kilometrów na godzinę, a może nawet 1.600 km (jak wiadomo szybkość głosu wynosi 1.200 km na godzinę).

Nowy samolot startuje przy pomocy wyrzutni rakietowej, po czym dalszego lotu dokonywuje przy zastosowaniu napędu odrzutowego.

„Daily Mail" donosi z Berlina, że Rosjanie przy pomocy fachowców niemieckich zbudowali samolot, który, mając zamiast silnika spalinowego turbinę odrzutową, osiąga szybkość 1.072 km na godzinę.

# Święto 4 lipca w Gorycji

GORYCJA, 6.VII (ANSA) — W dniu święta narodowego Stanów Zjednoczonych, tj. 4 lipca odbyły się w Gorycji wielkie uroczystości, organizowane przez stacjonującą tu 88 dywizję amerykańską.

W południe z baszt zamku oddano 48 strzałów artyleryjskich.

# Około miliona młodych hitlerowców uzyska wolność

BERLIN, 6.VII (Reuter) — Wicegubernator wojskowy strefy amerykańskiej w Niemczech gen. Clay podał do wiadomości, że ogłasza amnestię dla młodzieży hitlerowskiej, skazanej na zasadzie ustaw o czystce.

Gen. Clay podkreślił, że pragnie w ten sposób zachęcić młodzież niemiecką do wejścia na drogę systemu demokracji.

Około miliona Niemców skorzysta z tej amnestii.

*Z atolu Bikini*

# Promienie „gamma" już działają

NA POKŁADZIE „APALLACHIAN", 6.VII (Reuter) — Ujawniono, że 90 pct zwierząt, umieszczonych na okrętach, poddanych próbom atomowym, przetrwało bombardowanie, jednakże dopiero teraz zwierzęta zaczynają odczuwać działanie promieni „gamma".

NOWY JORK, 6.VII (Reuter) — Redaktor działu naukowego „New York Times" Lawrence, który był obecny przy eksperymencie koło atolu Bikini, pisze, że bomba wybuchła zbyt nisko i zbyt daleko od celu. Według obliczeń Lawrence'a bomba wybuchła 650 metrów od pancernika „Nevada" i zaledwie 20 m nad poziomem morza.

Kpt. Carson podaje, że przewidywano, iż bomba wybuchnie mniej więcej na wysokości 300 m nad poziomem morza.

# WIADOMOŚCI RÓŻNE

PARYŻ, 6.VII (Reuter) — Komunikują oficjalnie, że rozmowy anglo - amerykańsko - francuskie w sprawie węgla z Zagłębia Ruhry, które miały się rozpocząć w bieżącym tygodniu, zostały odroczone na żądanie Stanów Zjednoczonych.

LONDYN, 6.VII (Reuter) — Brytyjska służba informacyjna donosi, że premier bawarski dr Hoegner przyjął dymisję komunistycznego ministra w swoim rządzie Heinrich Schmidta, który zajmował się sprawami czystki.

LONDYN, 6.VII (R) — W Budapeszcie ogłoszono, że podpisany został układ handlowy z administracją warszawską, na podstawie którego administracja warszawska zobowiązała się do dostarczenia Węgrom 400 tys. ton węgla rocznie w zamian za węgierskie środki lecznicze i ropę.

LONDYN, 6.VII (R) — Trzej ministrowie brytyjscy, którzy brali udział w specjalnej misji dla Indii, złożyli sprawozdanie na sesji gabinetu brytyjskiego.

# Z ostatniej chwili

LONDYN, 6.VII (R) — W. Brytania wysunęła sugestię nawiązania rozmów handlowych z Sowietami. Rosja miałaby dostarczać przede wszystkim drzewo, a W. Brytania obrabiarki i inne maszyny.

W chwili obecnej nie istnieje właściwie żadna wymiana handlowa między obu krajami.

LONDYN, 6.VII (R) — 15 narodów zatwierdziło już statut międzynarodowej organizacji kulturalnej.

LONDYN, 6.VII (R) — Premier grecki Tsaldaris odbył w Paryżu konferencje z Mołotowem i Bevinem.

Obserwatorzy przewidują możliwość polepszenia się stosunków sowiecko-greckich. Przedstawiciele greccy udali się do Londynu, by zbadać tam możliwości ekonomicznej pomocy W. Brytanii dla Grecji.

GENEWA, 6.VII (ATS) — Przybył tu dowódca lotnictwa amerykańskiego gen. Spaatz.

**Wydawca:**
**Oddział Kult. i Prasy 2. Korp.**
**Adres Redakcji i Administracji**
**Polish Forces C.M.F. 58**
**Wychodzi 6 razy w tygodniu**
**WYDANIE POLOWE (B)**
**CENA 5 LIR**

## Kronika telegraficzna

— Rosjanie aresztowali w Starnbergu córkę feldmarszałka von Becka, Hamarę.

— Na podstawie dekretu amnestyjnego, zwolniono z aresztu domowego w Forio d'Ischia żonę Mussoliniego Rachelę, jej dwoje najmłodszych dzieci oraz Eddę Mussolini-Ciano.

— Sekretarz generalny ONZ Trygve Lie uda się niebawem do Europy, gdzie odwiedzi Oslo, Genewę, Hagę i Londyn. Podróż jego potrwa 4 tygodnie. Zastępować go będzie wicesekretarz generalny z ramienia Sowietów Sobolew. Trygve Lie oznajmił, że ONZ otworzy niebawem swe biura informacyjne w Kairze, Paryżu, Kopenhadze i Nankinie.

— Do końca sierpnia odjedzie z Danii ostatni kontyngent 300 żołnierzy brytyjskich.